



Sygn. akt IV CSK 611/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wojciech Katner (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Anna Owczarek

Protokolant Hanna Kamińska

w sprawie z powództwa G.T.
przeciwko E. Spółce Akcyjnej w G.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 17 października 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 13 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz strony
pozwanej kwotę 2 700,- (dwa tysiące siedemset) złotych z tytułu
częściowego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w E. ustalił w sprawie z powództwa G.T. przeciwko pozwanej E. Spółce Akcyjnej w G., że powód w 2009 r. kupił od Gminy Miasta B.

niezabudowaną nieruchomość gruntową przeznaczoną pod zabudowę usługowo-mieszkaniową. Ze względu na zabytkowy charakter terenu nabywca musiał dokonać badań archeologicznych, podczas których ujawniona została przechodząca przez działkę linia kablowa SN 15 kV, zasilająca w energię elektryczną browar w B.. Ze względu na przebieg tej linii przez nieruchomość powoda niezgodnie z prawem, powód zażądał od obecnej jej właścicielki, Spółki pozwanej w sprawie, przeniesienia kabla poza nieruchomość. Pozwana wyraziła na to zgodę, po czym nie tylko że kabla nie usunęła, to wystąpiła po trzech latach o wydanie decyzji administracyjnej ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości przez powoda. Spotkała się z odmową organu administracyjnego i ostatecznie w drugiej połowie lipca 2014 r. usunęła nieczynny już kabel, co wymagało jednego dnia pracy.

Zostało ustalone, że powód kupując nieruchomość od Gminy zobowiązał się do wybudowania na niej budynku mieszkalno-usługowego, na postawienie którego posiadał w tamtym czasie zabezpieczone środki finansowe i który mógł być oddany do użytku do końca marca 2013 r. Mógł zatem, zgodnie z zamiarem go wynająć od kwietnia 2013 r., otrzymując czynsz. W połowie 2014 r. powód wystąpił z powództwem przeciwko Spółce E., początkowo także żądając usunięcia kabla (w tym zakresie cofnął jednak powództwo po wykonaniu tego przez pozwaną) oraz o odszkodowanie za utracone korzyści, tj. za utracony czynsz za najem pomieszczeń w budynku, który zamierzał wybudować, za okres od kwietnia 2013 r. do końca lipca 2014 r., w ostatecznie określonej wysokości 873 908 złotych.

Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo i wyrokiem z dnia 14 lipca 2014 r. zasądził na rzecz powoda od pozwanej kwotę 847 593 złotych z odsetkami oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania. Uznał, że powód dowiódł rzeczywistego zamiaru postawienia budynku, opisanego szczegółowo w uzasadnieniu, miał na to środki finansowe, doświadczenie w już raz zrealizowanej takiej inwestycji na terenie B. i gdyby nie zachowanie pozwanej osiągnąłby korzyści z własności nieruchomości w zasądzonej wysokości. Odpowiedzialność strony pozwanej została wywiedziona z art. 416 k.c., a czyn niedozwolony, którego się dopuściła polegał na wkroczeniu w sferę uprawnień właściciela nieruchomości, wynikających z art. 140 k.c. Nie usunięcie przewodu elektrycznego, który uniemożliwiał powodowi

korzystanie z nieruchomości w zamierzony sposób było bezprawne, gdyż żaden przepis ustawy ani decyzja administracyjna, ani też zgoda właściciela nie stanowiły upoważnienia dla pozwanej Spółki do wkroczenia w sferę własności powoda. Organowi pozwanej jako osoby prawnej należało zarzucić winę, gdyż wiedząc o braku podstaw prawnych do posadowienia kabla 15 kV na cudzym gruncie nie godziła się na jego usunięcie, mimo że od 2010 r. kabel ten był nieczynny i wystarczyło go przełożyć poza granice działki, zgodnie z warunkami decyzji jeszcze z 1992 r. W stanie faktycznym wystąpił związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., między czynnościami organu pozwanej a wyrządzoną szkodą. Sąd uznał po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, że w okresie od kwietnia 2013 r. do połowy lipca 2014 r. powód mógł uzyskać pożytki z tytułu najmu pomieszczeń usytuowanych w planowanym budynku w zasądzonej wysokości, stanowiącej jego szkodę (art. 361 § 2 k.c.).

W wyniku rozpoznania apelacji pozwanej Spółki, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 13 grudnia 2017 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił powództwo, rozstrzygając o kosztach postępowania. Uzupełniając postępowanie dowodowe przez przesłuchanie powoda ustalił, że powód w latach 2010-2013 dysponował własnymi środkami finansowymi w postaci oszczędności, lokat i papierów wartościowych w wysokości nie przekraczającej 300 – 400 tys. złotych, a w chwili przesłuchania powoda przez Sąd drugiej instancji już tylko 100 000 złotych. Będąc zatrudniony na stanowisku operatora żurawia osiągał dochody miesięcznie w granicach od 3,5 do 4,5 tys. złotych. Poza zleceniem w 2010 r. prac archeologicznych na nieruchomości, powód nie podjął aż do chwili orzekania w sprawie przez Sąd drugiej instancji żadnych czynności, zmierzających do prowadzenia inwestycji budowlanej, nie zwracał się nawet o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Powód nie wykazał, według Sądu Apelacyjnego zdolności do samodzielnego sfinansowania planowanej inwestycji, ewentualna pomoc rodziny została przedstawiona niekonkretnie, zasadny jest zatem zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 361 § 1 i 2 k.c., tak odnośnie do niewykazania szkody, jak i związku przyczynowego. Sąd stwierdził, że w ciągu kilku lat po usunięciu linii kablowej budowa nie została rozpoczęta i nie został przedstawiony żaden wiarygodny dowód, że inwestycja ta w ogóle byłaby prowadzona. Nie można więc

twierdzić, że dowiedzione zostało tak duże prawdopodobieństwo szkody, iż w świetle doświadczenia życiowego należy przyjąć rzeczywistą utratę korzyści. Była więc to raczej tylko szansa uzyskania korzyści, gdyby początkowe zamierzenie powoda się ziściło. Nie stanowi to zatem wymaganej przez art. 361 § 1 i 2 k.c. utraty uzyskania korzyści w normalnym związku przyczynowym, następujących po sobie zdarzeń. To doprowadziło Sąd drugiej instancji do konkluzji o bezzasadności powództwa i jego oddaleniu.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na badaniu związku przyczynowego w wypadku szkody z tytułu utraconych korzyści, na podstawie zachowania poszkodowanego po ustaniu zdarzenia szkodzącego. Naruszenie przepisów postępowania dotyczy art. 386 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie i art. 385 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kluczowym zagadnieniem, które należy rozważyć w ramach skargi kasacyjnej jest zbadanie wykazania przez powoda w stanie faktycznym sprawy, przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Spółki z tytułu czynu niedozwolonego, w postaci uniemożliwienia powodowi wybudowania, w określonym terminie, na gruncie będącym jego własnością budynku mieszkalno-usługowego, który przyniósłby mu dochód we wskazanej przez niego wysokości. Zostało przyjęte, że wina strony pozwanej polegała na nieusunięciu z terenu działki powoda, należącego do pozwanej kabla elektrycznego 15 kV, przebiegającego pod tą działką niezgodnie z prawem. Jak twierdził powód, do czasu usunięcia kabla niemożliwe było podjęcie jakichkolwiek działań przygotowawczych lub realizacyjnych inwestycji budowlanej, którą zamierzał przeprowadzić.

Problem jest zatem w ustaleniu wystąpienia szkody po stronie powoda, która nie miałaby postaci poniesionych strat, tylko utraconych korzyści. Jak stanowi art. 361 § 2 k.c., w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Oznacza to, że na podstawie ogólnych reguł rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) poszkodowany winien dowieść, że szkoda w postaci *lucrum cessans* wystąpiła i że miał miejsce związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między zachowaniem sprawcy a szkodą. Przeprowadzenie takiego dowodu nie jest łatwe, gdyż obracamy się w sferze pewnych przypuszczeń co do zdarzeń, które muszą być na tyle prawdopodobne, aby domagać się zapłaty za coś, co nie wystąpiło. Zawsze rodzi to wątpliwość, czy w rzeczywistości wystąpiłoby, gdyby nie przeszkoda w postaci zachowania osoby mającej ponieść odpowiedzialność.

W doktrynie i orzecznictwie od wielu lat toczy się dyskusja odnośnie do tego, co wystarczy dowieść, aby prawdopodobieństwo hipotetycznej szkody było na tyle znaczne, że można już mówić o wystąpieniu szkody a nie tylko o pewnych nadziejach na korzyści, których wystąpienie zależy od wielu okoliczności, także nie łączących się z zawinionym zachowaniem sprawcy. Wymienia się ekonomiczne warunki podaży i popytu w miejscu świadczenia, koniunkturę na rynku dla świadczeń, które w rzeczywistości nie miały miejsca, jakość świadczeń itp. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 r. V CK 426/04 (nie publ.) stwierdzono, że mimo iż wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny, to można przyjąć rzeczywiste powstanie szkody, jeżeli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, że poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy.

Analizując orzecznictwo można zauważyć jego ewolucję w kierunku stopniowego konkretyzowania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność za *lucrum cessans*. Ograniczając się do najbardziej wymownych orzeczeń z nieodległego czasu wskazać należy na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1998 r. III CKN 75/98 (nie publ.), według którego ustalenie wystąpienia

szkody w postaci utraconych korzyści polega na przyjęciu, na podstawie okoliczności, jakie wystąpiły po okresie spodziewanego zysku, że zysk w okresie poprzednim zostałby osiągnięty, a istotne znaczenie ma zbadanie zachowania się poszkodowanego tak przed, jak i po nastąpieniu zdarzenia szkodzącego. Mając to na uwadze trudno podzielić zarzut skarżącego, podnoszony w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, że nie było potrzeby interesowania się przez Sąd rozpoznający sprawę zachowaniem poszkodowanego po nastąpieniu zdarzenia szkodzącego, które ustało.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2008 r. IV CSK 5/08 (nie publ.) podkreśla się, że za normalne następstwo danego zdarzenia uznać należy taki skutek, który zazwyczaj, w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia. W sytuacjach granicznych rozstrzygające znaczenie będzie mieć sędziowskie poczucie prawne. Idąc po tej myśli, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2014 r. I CSK 291/13 (nie publ.) słusznie stwierdzono, że konstrukcja odpowiedzialności za utracone korzyści opiera się w prawie polskim na tych samych zasadach, co odpowiedzialność za szkodę rzeczywistą, a więc prawo do wynagrodzenia może dotyczyć tylko tych korzyści, które w normalnym toku wydarzeń, niezakłóconym wystąpieniem zdarzenia wyrządzającego szkodę, poszkodowany byłby otrzymał. Tryb przypuszczający użyty w art. 361 § 2 k.c. nie ma na celu zaznaczenia, że prawdopodobieństwo wystąpienia szkody nie musi być bliskie pewności, lecz służy wskazaniu, iż korzyści mają charakter hipotetyczny i muszą pozostawać w związku z przyczyną sprawczą szkody. Chodzi więc o dowiedzenie, że korzyści rzeczywiście zostałyby osiągnięte, co wynika z objęcia odpowiedzialnością odszkodowawczą jedynie szkód stanowiących normalne następstwo zdarzenia szkodzącego.

Do niedawna w orzecznictwie dominował dość rygorystyczny pogląd odnośnie do ustalenia, że wystąpiła szkoda w postaci utraconych korzyści. Znalazło to również wyraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2017 r. V CSK 410/17 (nie publ.), zgodnie z którym w ramach przyjętego hipotetycznie przebiegu zdarzeń chodzi o wysokie, graniczące z pewnością prawdopodobieństwo uzyskania korzyści, a nie jedynie możliwość jej uzyskania, która może być kwalifikowana tylko jako utrata szansy stania się beneficjentem odpowiedniego przyrostu

majątkowego. Wymagane jest zatem udowodnienie przez poszkodowanego wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, że uzyskałby określone korzyści, a przyczyną ich nieosiągnięcia jest zdarzenie wywołujące szkodę. Wysoki stopień prawdopodobieństwa odnoszony jest zatem do szkody pewnej, a więc takiej, która najpewniej wystąpiłaby.

Już wcześniej jednak próbowano się w rozważaniach doktrynalnych i w orzecznictwie łagodzić takie stanowisko. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2014 r. I CSK 609/13 (OSNC 2015, nr 10, poz. 122) stwierdza się najpierw, że określona, wysoce prawdopodobna, granicząca z pewnością, hipotetyczna sekwencja zdarzeń, jest zawsze nieodzowna w związku z ustalaniem uszczerbku w postaci *lucrum cessans*. Hipoteza taka pozwala bowiem oddzielić szkodę w takiej postaci, podlegającą naprawieniu od tzw. utraconej szansy uzyskania korzyści, która *de lege lata* nie jest objęta obowiązkiem odszkodowawczym. Oddzielenie to stanowi niełatwe zadanie procesowe dla poszkodowanego, więc rozważyć należy potrzebę pewnej liberalizacji postępowania dowodowego w tym zakresie w porównaniu z dowodzeniem szkody w postaci *damnum emergens*. Dałoby to możliwość szerszego stosowania domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) i zadowolenia się poprzestaniem na tzw. uprawdopodobnieniach, które sąd mógłby stosować w ramach przyjętego hipotetycznie stanu faktycznego. Pożyteczny mógłby się okazać postulat mniej rygorystycznego, niż w przypadku rzeczywistej szkody, badania przytaczanych przez powoda faktów, mających uzasadnić wystąpienie szkody w postaci utraconych korzyści. Tą drogą, aprobowaną również przez skład orzekający w niniejszej sprawie poszedł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2018 r. II CSK 118/17 (nie publ.). Przyjął, że ścisłe udowodnienie szkody w postaci utraconych korzyści może być niemożliwe albo znacznie utrudnione, a możliwe jedynie określenie przybliżone (prawdopodobne). Innymi słowy, formuła niemożności ścisłego udowodnienia szkody powinna być odpowiednio rozważana przy uwzględnieniu uszczerbku w postaci utraconego zysku.

Jeżeli nawet uzna się, że przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej w odniesieniu do szkody w postaci utraconych korzyści i związku przyczynowego są spełnione, to musi się określić wysokość tej szkody. Zgodnie z powołanym

wyrokiem Sądu Najwyższego w sprawie I CSK 291/13 powinno się to uczynić przyjętą we wcześniejszym orzecnictwie i doktrynie metodą dyferencyjną. Nakazuje ona odtworzenie hipotetycznie najbardziej prawdopodobnego modelu zdarzeń, pozbawionego elementu sprawczego szkody i ustalenia jego wpływu na stan majątkowy poszkodowanego, a następnie jego porównania ze stanem powstałym w rezultacie wystąpienia przyczyny, która szkodę wywołała. Poziom prawdopodobieństwa fikcyjnego przebiegu zdarzeń musi być tak wysoki, że nakazuje w świetle osiągnięć wiedzy i przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego wykluczyć możliwe alternatywne modele i uznać, że wypadki najpewniej potoczyłyby się według przyjętej hipotezy.

Odnosząc to do rozpoznawanej sprawy, zwrócić należy uwagę, że po powstaniu koncepcji inwestycji budowlanej zarządzane zostały badania archeologiczne, po przeprowadzeniu których wyniki zostały poznane dopiero w 2011 r. Polegały one m.in. na odkryciu starych murów miejskich w gruncie, na którym miał stanąć budynek planowany przez powoda. W materiałach sprawy brak jest informacji o wpływie wyników badań archeologicznych na możliwość powstania tej inwestycji według pierwotnego zamierzenia, z wieloletniej bierności powoda można jednak odczytać, że z przyczyn nie leżących po stronie pozwanej Spółki nastąpiło zaniechanie inwestycji po 2014 r.

Stanowisko orzecnictwa, także w tej nieco złagodzonej postaci jest zgodne z od dawna głoszonymi poglądami doktryny co do znacznej ostrożności w przyjmowaniu wystąpienia szkody w postaci utraconych korzyści. Przenosząc utrwalone stanowisko w tym względzie na okoliczności rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że gdyby przeszkoda, polegająca na niemożności wynajęcia lokali dotyczyła zrealizowanej już inwestycji – budynku z przeznaczeniem na usługi i mieszkania, wtedy prawdopodobieństwo poniesienia uszczerbku majątkowego za okres opóźnienia inwestycji byłoby dość łatwe do ustalenia. W przypadku jedynie planowania postawienia budynku, który miałby przynosić określony dochód wymaga dowiedzenia przez inwestora, że rzeczywiście, gdyby nie okoliczność szkodząca, to budynek taki by powstał. Można przyjąć, że gdyby zaraz po kupieniu gruntu powód, zapewniający o posiadaniu odpowiednich środków finansowych przystąpił do czynności przygotowawczych, to ich zakończenie byłoby możliwe na

wiosnę 2013 r. Jednak opóźnienie w realizacji zamierzenia powstało, niezależnie od bezprawnego pozostawienia przez pozwaną kabla elektrycznego, ze względu na prowadzone badania archeologiczne, które skończone zostały nie wskutek obecności na działce powodowej Spółki, tylko po przedstawieniu raportu z wyników tych prac, a to nastąpiło w 2011 r. Praca archeologów była więc przeszkodą dla inwestora przez znaczną część czasu, w jakim miały toczyć się prace budowlane. Wynik badań archeologicznych przyniósł wymaganie, aby przy projektowaniu budynku uwzględnić stare fundamenty, będące pod ochroną konserwatora zabytków (całość dotyczy obszaru starego miasta B.). Tak więc w rozpoczęciu prac dotyczących postawienia budynku, którego dotyczy sprawa przeszkodziły okoliczności nie związane akurat z pozostawionym kablem energetycznym należącym do pozwanej.

Dodać należy, że w odniesieniu do znacznych kosztów inwestycji budowlanej powoda, to poza jego własnym oświadczeniem z początku sporu, nie przedstawił on żadnego dowodu na potwierdzenie posiadania wystarczających środków finansowych oraz że koszty budowy mieli częściowo pokryć jego rodzice. Można więc zasadnie przyjąć, że względy ekonomiczne mogły odegrać ważną rolę w nieprowadzeniu inwestycji.

W tej sytuacji słusznie Sąd drugiej instancji uznał brak normalnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem usunięcia kabla elektrycznego a poniesioną szkodą. Sąd przypominał, że związek przyczynowy jest kategorią obiektywną, więc powiązanie przyczyny i skutku musi być oceniane obiektywnie na tle okoliczności faktycznych każdej sprawy. Rozpatrywanie adekwatności związku przyczynowego rozpoczyna pierwszy test, jakim jest ustalenie, że między zdarzeniami w ogóle występuje związek, czyli do powstania skutku musi zdarzyć się analizowana przyczyna (test *conditio sine qua non*). Dopiero w drugim etapie ocenia się normalność następstw.

Rozważając tę kwestię Sąd Apelacyjny prawidłowo doszedł do wniosku, że skoro powód przez cały czas trwania sporu nawet nie rozpoczął inwestycji, to nie wykazał związku przyczynowo- skutkowego między istnieniem i nieusunięciem kabla elektrycznego a szkodą, której naprawienia oczekuje. Jest znamienne, że

usunięcie tego kabla w 2014 r. nie wywołało żadnych czynności inwestycyjnych powoda, nawet o charakterze dokumentacyjnym, a twierdzenie o oczekiwaniu na zakończenie niniejszej sprawy, która żadnego wpływu na możliwość rozpoczęcia i prowadzenia robót budowlanych mieć nie mogła i nie miała, podważa istotę dochodzonego roszczenia. Tylko od powoda było zależne podjęcie inwestycji, co nie nastąpiło, a nie powstały inne przeszkody niż wskazane w sprawie, które by takie zachowanie usprawiedliwiały. Całkiem przekonująco brzmi stwierdzenie strony pozwanej, że po zetknięciu się z administracyjnym ograniczeniem własności przez wymaganie uwzględnienia starych fundamentów przy projektowaniu postawienia nowego budynku, powód świadomie zaniechał prowadzenia inwestycji, którą przewidywał na początku, po kupnie gruntu od Gminy.

Rozstrzygając spór między stronami niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny posłużył się dyrektywami, wynikającymi z utrwalonej linii orzecznictwa w odniesieniu do ustalenia i naprawienia szkody hipotetycznej, wykazując w tym ostrożność, jaka nastąpiła w trafnych motywach przytoczonych w zaskarżonym orzeczeniu.

Dlatego na podstawie art. 398¹⁴ należało skargę kasacyjną oddalić, rozstrzygając o kosztach postępowania z uwzględnieniem szczególnych okoliczności dających podstawę do zastosowania art. 102 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

as]

aj